

# 1. SYMPTOMY WIELKIEGO RESETU

## 1.1. Zagadnienia wstępne

### Znaczenie terminu

Termin „symptom” oznacza najczęściej cechę wskazującą na coś niepokojącego, niebezpiecznego, niewłaściwego czy niepożądanego. Nic jeszcze nie przesądzając, na Wielki Reset również wskazują określone oznaki, mające dwojaki: cywilizacyjno-jakościowo-wartościowy oraz globalno-ilościowo-zakresowy charakter. Na niespotykaną dotąd skalę Wielkiego Resetu składa się bowiem stopień przebudowy aksjologicznej oraz geograficzny zasięg implementowanych zmian. Wielki Reset określa się jako „wielki” z powodu cywilizacyjnego zwrotu, czy nawet odwrotu od podzielanych dotąd wartości oraz globalnego wpływu na sposób codziennego życia w niemal każdej dziedzinie<sup>44</sup>.

Szczególnie symptomatyczne dla Wielkiego Resetu są ideologie globalne, technologie i ekonomie ekologiczne, klimatyczne, planetarne czy – zwłaszcza ostatnio – sanitarne, które nie chronią przed degradacją zasobów natury i wytworów kultury, lecz mobilizują i wychowują człowieka do nowego totalitaryzmu. Ekologia uzasadnia – w oderwaniu od obiektywnego porządku rzeczy i realnych uwarunkowań egzystencji – daleko idącą ingerencję w dotychczasowy rytm i styl życia oraz w sposób myślenia i postępowania. Ekologizm wyrasta nie z praktyk ochrony przyrody, lecz z teorii negującej naturę, tradycję jej poszanowania i religijną misję jej opanowania. Odwołując się do ewolucyjnych hipotez, dyskusyjnych pomiarów, dezaktualizujących się przewidywań i górnolotnych frazesów, kreśli się rewolucyjne plany obciążeń kosztami sztucznych inwestycji, rezygnacji z zaspokojenia wielu codziennych potrzeb, a także ograniczania możliwości dalszego rozwoju. Michael Shellenberger, twórca teorii

<sup>44</sup> Por. P. Frase, *Cztery przyszłości, Wizja świata po kapitalizmie*, przeł. M. Szlinder, Wydawnictwo Naukowe PWN, Warszawa 2018, s. 7.

globalnego ocieplenia<sup>45</sup>, przeproszał na łamach dwutygodnika „Forbes” za spowodowanie paniki klimatycznej i wskazywał na powielanie przez ekologów nieprawdziwych lub nieścisłych informacji<sup>46</sup>. Stąd symptomatyczne wydawać się musi wezwanie do zrównoważonego rozwoju, okazujące się kolejną formułą *novus ordo seclorum*, która miałaby wzbudzać przychylnie opinie i uczucia społeczeństwa. Słowa „zrównoważenie” i „rozwój” nie mogą przecież oznaczać czegoś złego, złe są bowiem ich przeciwieństwa: „niezrównoważenie” i „regres”.

Skojarzenie ideologii, technologii i ekonomii zrównoważonego rozwoju ze zwalczaniem niedostatku, eliminacją głodu, odpowiedzialną produkcją, oszczędną konsumpcją, poprawą zdrowotności, dostępnością usług, czystością wód i niezanieczyszczającą środowiska energią, usprawiedliwiają w rzeczywistości realizację przedsięwzięć zmierzających do pogłębienia i poszerzenia kontroli społecznej, politycznej, ekonomicznej i kulturowej na skalę globalną. Mnożenie i szerzenie wspaniale brzmiących hasel ekologicznych powinno z zasady wzbudzać uzasadnioną społeczną podejrzliwość. Epatowanie dobrem przyszłych pokoleń przy pograżaniu pokolenia obecnie żyjącego, jest szantażem intelektualno-moralno-emocjonalnym, symptomatycznym dla całego procesu globalizacji. Celem takiego szantażu może być tylko ukrycie tego, co naprawdę ma miejsce i o co w rzeczywistości chodzi, a co wzbudziłoby sprzeciw zwykłych ludzi. Wygląda to na scenariusz „wojny bez zasad”<sup>47</sup>, prowadzonej nie tyle niszczącymi środkami militarnymi, ile paraliżującymi naukę, kulturę, administrację i prawo wezwaniami i zapewnieniami ideologicznymi.

## Dwojakie ujęcie

Wielu z tych, którzy znają świat z mainstreamowego przekazu medialnego, uważa łączenie pandemii koronawirusa i Wielkiego Resetu za wyraz mentalności spiskowej<sup>48</sup>. Tym samym należałoby dopatrywać się jej

<sup>45</sup> Por. M. Shellenberger, *Apocalypse Never: Why Environmental Alarmism Hurts Us All*, Harper Collins, New York 2020.

<sup>46</sup> Por. Białek, *Czas Sodomy*, s. 133.

<sup>47</sup> Jest to jeden z nowych sposobów prowadzenia wojny (por. R. Spalding, *Wojna bez zasad. Chiński plan dominacji nad światem*, przeł. H. Shen, Zona Zero, Warszawa 2022, s. 35).

<sup>48</sup> W świetle zachodzących przeobrażeń na kwestię tę nie sposób patrzeć inaczej niż w kategoriach wojny informacyjnej (por. V. Volkoff, *Krótką historia dezinformacji. Od konia trojańskiego do Internetu*, przeł. M. Miszański, Wektory, Wrocław 2022, s. 235).

również u autorów przywołanej tu pracy Klausa Schwaba i Therry'ego Mallereta, którzy piszą wprost: „Pandemia niesie ze sobą gospodarcze problemy gigantycznych rozmiarów, rodząc niebezpieczeństwa i niestabilność w wielu sferach – politycznej, społecznej, geopolitycznej – budząc głębokie obawy o środowisko, a także rozszerzając wpływ (zgubny lub nie) technologii na nasze życie. Żadna branża ani biznes nie uniknie wpływu tych zmian. Milionom firm grozi upadek a wiele branż stoi w obliczu niepewnej przyszłości; kilka innych zaś będzie się rozwijać. [...] podziały społeczne, brak sprawiedliwości, brak współpracy, niepowodzenie globalnego zarządzania i przywództwa, stają się widoczne jak nigdy dotąd, a ludzie czują, że nadszedł czas na nowe rozwiązania. Pojawi się nowy świat, którego kontury możemy sobie zarówno wyobrazić, jak i zarysować”<sup>49</sup>. W ten sposób pod presją oczywistości tego, co się wydarzyło, autorzy przyjmują oczywistość tego, co się później ma, powinno lub musi wydarzyć<sup>50</sup>, w tym przede wszystkim ukonstytuowania struktury władzy i mechanizmów administracji globalnej. Tak jak szybko i trafnie przewidzieli oni rozmiary okołopandemicznego kryzysu, tak samo przewidują rozmiary popandemicznej przebudowy świata<sup>51</sup>.

Zdaniem zwolenników krytycznego podejścia do mainstreamowego przekazu „o tym, że nasz świat jest zły, przedstawiciele globalnej władzy mówili już od dawna, jednak dopiero ogłoszenie pandemii i wprowadzone restrykcje dały im dobry powód do rozpoczęcia rewolucji, dzięki której na gruzach dawnego porządku zbuduje się nowy, rzekomo lepszy świat”<sup>52</sup>. W ten oto sposób wyraźnie wyróżniają się dwa sposoby interpretowania zjawisk składających się na Wielki Reset oraz towarzyszących mu procesów: apologetyczny, na podstawie mainstreamowego przekazu sankcjonujący zasadność, oczywistość, nieuchronność i konieczność Wielkiego Resetu, oraz krytyczny, na podstawie ustalanych faktów i przywoływanych dowodów demaskujący przypadkowy, samorzutny, nieuchronny i nieprzewidziany przebieg Wielkiego Resetu<sup>53</sup>.

Apologeci globalizacji twierdzą, że Wielki Reset to wyższa konieczność podyktowana niedającym się przewidzieć zdarzeniem losowym,

<sup>49</sup> Cyt. za: *Wielki Reset. Jaką przyszłość planuje nam globalna władza*, s. 93.

<sup>50</sup> Por. C. Klinsky, *Szczepionka na koronawirusa – zagrożenie dla ludzkości?*, Wydawnictwo św. Tomasza z Akwinu, Warszawa 2021, s. 44.

<sup>51</sup> Por. Gates, *How to Avoid a Climate Disaster*, s. 216.

<sup>52</sup> Cyt. za: *Wielki Reset. Jaką przyszłość planuje nam globalna władza*, s. 10.

<sup>53</sup> Por. R.F. Kennedy, *The Real Anthony Fauci: Bill Gates, Big Pharma and the Global War on Democracy and Public Health*, Skyhorse Publishing, b.m.w., 2022, s. 357 i nast.

jakim była i jeszcze może być pandemia lub inny globalny, naturalny bądź sztuczny kataklizm<sup>54</sup>. W ujęciu krytycznym zaś „«Wielki Reset» to nic innego jak «Wielki Skok» – skok na władzę i na zyski, który niczym nie różni się, jeśli chodzi o cele od innych wielkich rewolucji, znanych z historii. [...] jest częścią, etapem rewolucji, która – jak każda poprzednia – wymaga zniszczenia dotychczasowego świata, który rzekomo sam w sobie był źródłem zła i niesprawiedliwości. Taką samą argumentację stosowali jakobini i bolszewicy”<sup>55</sup>. Na gruncie poznania ściśle naukowego i ogólnofilozoficznego zachodzi potrzeba zbadania i zweryfikowania obydwu stanowisk. Pierwsze reprezentuje przede wszystkim sam propagator pojęcia Wielkiego Resetu oraz środowisko Światowego Forum Ekonomicznego w Davos<sup>56</sup>, drugie zaś – Richard Florida<sup>57</sup>, Mark Hodgins<sup>58</sup> czy Marc Morano<sup>59</sup> oraz inni rozproszeni po świecie mniej znani obserwatorzy zjawisk globalnych i procesów cywilizacyjnych<sup>60</sup>. W podejściu apologetycznym wystąpienie pandemii koronawirusa wyzwała Wielki Reset jako konieczny odruch samoobrony ludzkości w celu naprawy świata, zaś w podejściu krytycznym ogłoszenie pandemii stwarza pretekst do podejmowania symptomatycznych działań skierowanych przeciwko ludzkości i rozciągnięcia kontroli nad światem.

## Symptomy rewolucji

Wielki Reset odnosi się do zjawisk i procesów kształtowanych na najwyższym poziomie politycznej decyzyjności i sprawczości, oddziałując na zjawiska i procesy występujące na najniższych poziomach mental-

<sup>54</sup> Por. *Biała księga pandemii koronawirusa. Fakty i dane ukrywane przed opinią publiczną. W oparciu o publikacje naukowe*, red. M. Błochowiak, Fundacja Ordo Medicus, Poznań 2022, s. 9.

<sup>55</sup> Cyt. za: *Wielki Reset. Jaką przyszłość planuje nam globalna władza*, s. 10.

<sup>56</sup> Por. Ziętek-Wielomska, *Imperium Klausa Schwaba*, s. 23.

<sup>57</sup> Por. Florida, dz. cyt.

<sup>58</sup> Por. M. Hodgins, *The Great Reset*, AuthorHouse, Amsterdam 2009.

<sup>59</sup> Por. M. Morano, *The Great Reset: Global Elites and the Permanent Lockdown*, Regnery Publishing, Washington, D.C., 2022.

<sup>60</sup> Por. w Polsce np. M. Rola, J. Kornaś, *Kulisy manipulacji. Czyli jak teorie spiskowe stały się faktem*, Wydawnictwo Capital, Warszawa 2021; na świecie np. A. Golicyn, *Nowe kłamstwa w miejsce starych. Komunistyczna strategia podstępów i dezinformacji*, b.n.tłum., Wydawnictwo Antyk Marcin Dybowski, Komorów 2009.

nej uległości i dyspozycyjności<sup>61</sup>. Charakteryzują go dwojakiego rodzaju symptomy: miarodajne, znane wąskiemu gronu osób, wypływające z elitarnie podejmowanych decyzji, oraz spektakularne, dostrzegane powszechnie jako masowo powielane zachowania. Elitarna i zakulisowa inspiracja oraz masowa i widowiskowa realizacja odzwierciedlają rewolucyjny scenariusz. Znajduje on swoje zastosowanie niezależnie od typu rewolucji w postaci dawniejszych powiewów grozy, późniejszych egzaltacji równościowych czy obecnych urojeń wirtualnych. Wszystkie skutkują przełomem dla jednych spektakularnym, przyjmującym postać ulegania namiętnościom, dla drugich zaś miarodajnym – w postaci przejmowania władzy. Istnieje wiele podobieństw między rewolucją kulturową w Chinach a rewolucją kulturalną w USA z lat sześćdziesiątych oraz globalną rewolucją dziś, gdyż wywodzą się ze wspólnej marksistowskiej inspiracji i zgodnie zmierzają do przebudowy ludzkiej osobowości i społecznej podmiotowości oraz zniesienia ekonomicznej niezależności i politycznej suwerenności, w tym własności, religii, moralności, tradycji, małżeństwa i rodziny<sup>62</sup>.

W opinii Klausa Schwaba wygłaszanej już od roku 2015 „znajdujemy się na początku przewrotu, który fundamentalnie zmieni sposób, w jaki żyjemy”<sup>63</sup>. Jego zdaniem największym i najważniejszym zadaniem dziś jest zrozumienie obecnej rewolucji technologicznej i ukierunkowanie jej przebiegu. Aby okazało się to możliwe, konieczna jest transformacja ludzkości, która swoją skalą, zakresem i komplikacją nie przypomina niczego, z czym jako ludzie mieliśmy dotąd do czynienia. Problemem jest jednak to, że „ciągle nie zdajemy sobie sprawy z tempa i zakresu dokonującego się cywilizacyjnego przełomu”<sup>64</sup>, a przede wszystkim z konsekwencji faktu, że „miliardy osób zostaną połączone ze sobą poprzez urządzenia mobilne”<sup>65</sup>. Rozwojowi technicznemu towarzyszą: nowe perspektywy, przyspieszenie, komplikacje i nowe ryzyko. W tym względzie nie wystarczy ogólne stwierdzenie, że „interesariusze społeczeństwa globalnego – rządy, firmy, obywatele, są wręcz zobowiązani do lepszego rozumienia pojawiających się tren-

<sup>61</sup> Por. M. Houellebecq, *Uległość*, przeł. B. Geppert, Wydawnictwo W.A.B, Warszawa 2020.

<sup>62</sup> Por. W. Roszkowski, *Roztrzaskane lustro. Upadek cywilizacji zachodniej*, Biały Kruk, Warszawa 2019, s. 59.

<sup>63</sup> Schwab, *Czwarta rewolucja przemysłowa*, s. 17.

<sup>64</sup> Tamże.

<sup>65</sup> Tamże.

dów<sup>66</sup> ani że „jeżeli mamy kształtować wspólną przyszłość, wspólne cele i wspólne wartości, szczególnie ważne jest powszechne porozumienie”<sup>67</sup>. Za porozumieniem bowiem, tak jak za pokojem, w teorii jest każdy, w praktyce jednak ważne okazuje się, na czyich i na jakich warunkach porozumienie to zostanie zawarte. Można się domyślać, że miałyby się to dokonać na warunkach podyktowanych przez tych, którzy wyobrażają sobie możliwość kierowania transformacją ludzkości jako największym przedsięwzięciem, nie tylko w odniesieniu do przeszłości, ale również w perspektywie przyszłości<sup>68</sup>.

Od kilku stuleci działają na świecie wyspecjalizowane ośrodki i wpływowe środowiska, o których szeroko piszą m.in. Jim Marrs, Eustace Mullins, Edward Griffin, Jonathan Vankin, Gary Allen, Ralph Epperson, Carroll Quigley, czy Anthony C. Sutton<sup>69</sup>, przypisujące sobie kompetencję i legitymację do kierowania transformacją ludzkości dla jej dobra. Przypisują sobie one intelektualną zdolność i moralną możliwość sterowania losami ludzkości, chociaż same ponoszą największą, choć niewyłączną odpowiedzialność za niepokojący stan, w jakim się ona znalazła<sup>70</sup>. Zdaniem reformatorów światowego porządku, powołujących się na pandemię koronawirusa i nawołujących do Wielkiego Resetu, szybkość, szerokość i głębia czwartej rewolucji technologicznej powoduje zmianę paradygmatów społecznych, gospodarczych, politycznych, kulturowych i psychologicznych, co oznacza, jak przyznaje Schwab, że „dzisiejsza rewolucja wyraża się w transformacji całych systemów”<sup>71</sup>. Jest ona pierwszą w dziejach tak głęboką rewolucją, dokonującą się na tak rozległą – globalną skalę oraz w tak powszechnym – totalnym zakresie<sup>72</sup>. Jej symptomy widoczne są wszędzie, dokąd sięga interwencja instytucji państwowych oraz ingerencja korporacji ponadpaństwowych.

<sup>66</sup> Tamże, s. 18.

<sup>67</sup> Tamże.

<sup>68</sup> Por. M. Bortner, *W drodze do upadku ekonomii światowej. Jak dobija się gospodarke polską od 1989 roku*, przeł. T. Adamek, publikacja M.B., Nicea 1995, s. 37.

<sup>69</sup> Por. A.C. Sutton, *Skull and Bones. Tajemna elita Ameryki*, przeł. K. Gawlik-Bąkiewicz, Wektory, Wrocław 2018; tenże, *Wall Street Trilogy*, Omnia Veritas, b.m.w., 2018; tenże, *Roosevelt, Człowiek Wall Street*, przeł. R. Wierzchoń, Wektory, Wrocław 2019.

<sup>70</sup> Por. J. Rickards, *Droga do ruiny. Tajny plan globalnego kapitału finansowego*, dz. cyt., s. 181.

<sup>71</sup> Schwab, *Czwarta rewolucja przemysłowa*, s. 21.

<sup>72</sup> Por. M.A. Peeters, *Globalizacja zachodniej rewolucji kulturowej. Kluczowe pojęcia, mechanizmy działania*, przeł. G. Grygiel, Wydawnictwo Sióstr Loretanek, Warszawa 2010.

## Rewolucja cyfrowa

Od czasów reformacji, najważniejsze inspiracje rewolucyjne wywodzą się z Niemiec, ale od XIX wieku i zwłaszcza w XX wieku zyskują oparcie dla światowej ekspansji w potencjale politycznym, ekonomicznym i kulturalnym Stanów Zjednoczonych. Z kolei od drugiej dekady początków XXI wieku w przewodnią rolę Stanów Zjednoczonych wkracza na innej – technologicznej płaszczyźnie Chińska Republika Ludowa. Korzystając z dorobku naukowo-technicznego Zachodu i wprowadzonego przez niego liberalnego porządku międzynarodowego buduje swoją przewagę w kształtowaniu światowej rewolucji cyfrowej, zmieniającej nie do poznania ludzkie postawy i międzyludzkie relacje. W odniesieniu do społeczeństwa amerykańskiego Patrick Buchanan twierdzi, że rzeczywista rewolucja, jaka dokonała się po II Wojnie Światowej, to rewolucja „w sposobie myślenia i poglądach na to, kim w istocie jesteśmy jako naród i państwo”<sup>73</sup>. Zauważa on, że od segregacji i przeciwstawiania się integracji Ameryka przeszła na pozycje dywersyfikacji i integracji, a także stawia pytanie, czy dywersyfikacja stanowi siłę społeczeństwa amerykańskiego. Współczesna ideologia twierdzi, że tak. Historia świadczy jednak o czymś przeciwnym: „Jak różnorodność rasowa może być naszą siłą, skoro genezą najkrwawszej wojny w USA była ta właśnie kwestia”<sup>74</sup>. Tego rodzaju rewolucyjne procesy zapoczątkowane w Stanach Zjednoczonych rozciągnęły się na niemal cały świat wraz z postępującą integracją systemów i sieci teleinformatycznych, unifikacją wzorców i zamierzeń ideologicznych oraz narastającą presją potrzeb i problemów ekonomicznych. Początkowo niedostrzegana rewolucja cyfrowa stała się główną, dotąd niedocenianą i o nic niepodjęwaną siłą zmieniającą wszystko.

W miarę dalszego przyspieszania i rozszerzania się zjawisk i procesów rewolucyjnych, ze wszystkimi ich konsekwencjami, architekci, inżynierowie i sponsorzy nowego ładu zdają sobie sprawę, że sytuacja łatwo może wymknąć się spod kontroli wskutek bankructwa systemów finansowych, korupcji systemów politycznych oraz rozpadu systemów społecznych. Dobre rozeznanie pozwala im jednak uprzedzić bieg zdarzeń i się do nich przygotowywać. Finansowy i polityczny porządek świata planowany i budowany od początku XIX wieku do końca XX wieku,

<sup>73</sup> P.J. Buchanan, *Dzień sądu, czyli jak pycha, ideologia i chciwość niszczą Amerykę*, przeł. J. Morka, Wektory, Wrocław 2008, s. 150.

<sup>74</sup> Tamże, s. 160.

który można – jak pisze Józef Białek – nazwać analogowym, „tworzony był w czasie gwałtownej rewolucji przemysłowej, ekonomicznej, politycznej, i społecznej”. W tym czasie rolniczy dotąd świat został zindustrializowany, system zastąpiono kapitalizmem i socjalizmem. Tradycyjne monarchie zostały wyparte przez demokracje liberalne na Zachodzie i ludowe na wschodzie. Stare wzorce moralne rodzinne i religijne rozpadły się, a z nich wyłonił się nowy człowiek, człowiek masowy, którego religią stały się egalitarystyczne światopoglądy, a ostateczną wyrocznią, nie Kościół, lecz media<sup>75</sup>. To zaś wytworzyło symptomatyczny stan rewolucyjnej podatności, niecierpliwości i nieświadomości na każdym polu, tak w sferze indywidualnej aktywności, jak i kolektywnej dyspozycyjności. Tylko niektórzy zauważają, że mimo podziału świata po drugiej wojnie światowej na dwa wrogie obozy, podobieństwa między nimi były większe niż sądzono. Mówiono o konwergencji systemu kapitalistycznego i socjalistycznego już w pierwszej połowie XX wieku – systemu sowieckiego i amerykańskiego<sup>76</sup>. W początkach XXI wieku szeroko mówi się o realnej ekonomicznej, technologicznej i ideologicznej konwergencji amerykańskiego i chińskiego systemu kontroli społecznej, skrywanej pod powłoką medialnej narracji i akademickich spekulacji.

Przedstawiane na zachodzie i wschodzie przez dziesięciolecia jako wrogie sobie systemy społeczne, polityczne i ekonomiczne, jeszcze bardziej się zbliżają, a nawet integrują, wraz z konwergencją cyfrową i komunikacją sieciową. Nie zaskakuje to, jeśli jesteśmy świadomi, że „oba systemy projektowane były od podstaw przez środowiska odrzucające tradycyjne zachodnie wartości, zarówno moralne, jak i polityczne, na których oparta była zarówno gospodarka, jak i kultura finansowa, której sedno stanowił zakaz lichwy”<sup>77</sup>. Jego zlekceważenie, a później zniesienie wyzwoliło potencjał spekulacji w świecie cyfrowym wywołujących konsekwencje w świecie analogowym. Wraz z konwergencją cyfrową i koordynacją sieciową, globalnej unifikacji rewolucyjnej, standaryzacji i integracji ulegają wszystkie składniki cywilizacji. W następstwie tego rodzą się dwa „odgórne” dylematy – co należy uczynić, aby przedstawić rewolucję jako dokonywaną dla dobra wspólnego oraz jak pokierować przebiegiem rewolucji, aby zminimalizować ryzyko wymknięcia się jej spod kontroli.

<sup>75</sup> J. Białek, *Czas niewolników. Jak świat stał się własnością kilku korporacji*, Wektory, Wrocław 2019, s. 135.

<sup>76</sup> Tamże.

<sup>77</sup> Tamże.



Z jednej strony globalna rewolucja zdaje się być „ustawiona” przez globalne elity władzy finansowej, z drugiej – oswojona za pomocą medialnej narracji na temat czwartej rewolucji przemysłowej. Oznacza to, że światowe rewolucje są również przedmiotem kontroli, która zdaniem Schwaba, ma trzy cele:

- 1) zwiększenie świadomości kompleksowości i tempa czwartej rewolucji przemysłowej oraz jej wieloaspektowych skutków,
- 2) stworzenie ram myślenia o rewolucji wyznaczających podstawowe kwestie i możliwe odpowiedzi,
- 3) wyznaczenie form i norm informacyjnych współpracy w ramach partnerstwa publiczno-prywatnego.

Stanowisko takie jawi się jako globalnie elitarystyczne, centralistyczne, unifikacyjne, redukcjonistyczne, konstruktywistyczne, planistyczne, deterministyczne i idealistyczne. Według Schwaba podstawowym zadaniem czwartej rewolucji jest współlistnienie technologii i społeczeństwa, a technologia jest „zewnątrzną siłą, nad którą nie mamy żadnej kontroli”<sup>78</sup>. Przy takim założeniu władzę musi sprawować technologia, a raczej projektujący, programujący ją, administrujący i dysponujący nią technokraci. Ostatecznie Wielki Reset staje się więc kwestią ustanowienia lub przejęcia władzy nad procesami standaryzacji, unifikacji, integracji, synchronizacji, penetracji i stymulacji zachowań indywidualnych i społecznych. Przełom polegałby na definitywnym odejściu od oddolnych wolnorynkowych mechanizmów kapitalistycznej samoregulacji w kierunku odgórnego – socjopsychicznej inżynierii socjalistycznego planowania<sup>79</sup>.

## Interpretacja krytyczna

O ile wyróżnione ujęcia apologetyczne Wielkiego Resetu skupiają się na akcentowaniu obiecywanych w przyszłości korzyści, o tyle ujęcia krytyczne wskazują na już ponoszone koszty i straty powodowane sztucznym (kontrolowanym i kierowanym) urzędzaniem świata. W ujęciu krytycznym Wielki Reset jest trwającą od dziesięcioleci globalną rewolucją, powiązaną z rewoltami i terrorem, wojnami i znisz-

<sup>78</sup> Schwab, *Czwarta rewolucja przemysłowa*, s. 20.

<sup>79</sup> Przestrzegał przed tym wielokrotnie Roland Baader: „Prawdziwym socjalistycznym szaleństwem jest centralne planowanie i dowolne ustalanie najważniejszej ceny gospodarki narodowej, czyli stopy procentowej, jako ceny pieniądza [...], ponieważ stopniowo degraduje to rynek” (R. Baader, *Koniec pieniądza papierowego*, przeł. R. Zajączkowski, DeReggio, Warszawa 2020, s. 67).

zeniami, zamachami i terroryzmem, kryzysami i bankructwami oraz stagnacją i inflacją. Zjawisko Wielkiego Resetu jako rewolucja – jak każda rewolucja – obejmuje następujące elementy: proste i pociągające idee, mechanizmy manipulacji, wąskie elity kierownicze, oburzone niedostatkiem masy i niewidzialne narzędzia oddziaływania. Wielki Reset jest dziejową rewolucją, zapowiadaną i opisywaną w oficjalnych, szeroko propagowanych programach, strategiach, agendach oraz ustalaną i uzgadnianą podczas nieoficjalnych, jawnie zakulisowych posiedzeń, zebrań konferencji i narad<sup>80</sup>. Jej przeprowadzenie wymaga nieograniczonej władzy i wiedzy, nieograniczonego dostępu do pieniędzy i zasobów oraz możliwości nieograniczonego stosowania przymusu i wywoływania posłuchu. Z tego względu oficjalne (publiczne) oraz nieoficjalne (prywatne) deklaracje Wielkiego Resetu są:

- 1) niedookreślone w odniesieniu do tego, w jaki sposób mają być osiągnięte cele w postaci budowy lepszego systemu społecznego, dostępnego dla wszystkich,
- 2) skierowane na całkowitą przebudowę porządku społeczno-polityczno-gospodarczego poprzez zniszczenie (reset) dotychczasowego ładu,
- 3) zmierzające do powołania organu światowej władzy ingerującej w niemal każdy aspekt życia wszystkich ludzi na świecie.

Istnieją trzy grupy pretekstów do przeprowadzenia obecnej fazy Wielkiego Resetu w postaci globalnej operacji zamknięcia (wyłączenia) świata, w tym gospodarek i społeczeństw, oraz zmiany (przebudowy) zasad funkcjonowania społeczeństw: 1) zdrowotne i epidemiczne, 2) klimatyczne i ekologiczne, 3) wojenne i terrorystyczne. Okazuje się bowiem, że rozproszone i odległe od siebie ośrodki władzy politycznej i ekonomicznej działają według tych samych wytycznych, realizując je bez względu na koszty: 1) społeczne i socjalne, 2) zdrowotne i psychiczne, 3) kulturowe i obyczajowe, 4) gospodarcze i finansowe. To zaś wskazuje na znaczną i rosnącą niesamodzielność i niesuwerenność władz lokalnych. Jest wysoce prawdopodobne, że koszty, jakie poniosła światowa gospodarka oraz jakie ponoszą gospodarki krajowe z powodu skoordynowanych działań lockdownowych, musiały zostać zaliczone na poczet przyszłych zysków. Rodzi się zatem pytanie, w jaki sposób zyski te zostaną osiągnięte i komu ostatecznie przypadną one

<sup>80</sup> Przykładem tego są oficjalne i powszechnie dostępne raporty Światowego Forum Ekonomicznego w Davos oraz odbywające się tam spotkania w grupach roboczych, z których dziennikarze są oficjalnie wypraszeni.

w przyszłości. Niezależnie od formułowanych uzasadnień, konsekwencje dotychczasowego zatrzymywania, wyłączenia i blokowania świata są podobne do tych, które przynoszą wojny światowe; są nimi m.in.: recesja, inflacja, pauperyzacja, patologizacja, alienacja i inercja.

Zasadność pierwszej, apologetyczno-optimistycznej, albo drugiej, krytyczno-pesymistycznej, interpretacji Wielkiego Resetu będzie można ocenić dopiero na tle prezentowanych niżej jego symptomów globalnych. Są one znacznie bardziej długofalowe i rozległe niż wydarzenia ostatniej dekady. Kryzysowe wydarzenia od 2008 roku można przyjąć za moment graniczny, od którego symptomy te się materializują dochodząc obecnie – zgodnie z zapowiedziami – w początkach trzeciej dekady XXI wieku do swej kulminacji. W agendach ONZ i wykonujących je strategiach krajowych oraz raportach WEF i wystąpieniach osób związanych ze środowiskiem Davos, rok 2030 jest zapowiadany jako czas urzeczywistnienia konsekwencji Wielkiego Resetu w postaci: nowej – wspaniałej ery w dziejach, nowego – pokojowego porządku świata i nowych bezemisyjnych technologii zrównoważonego rozwoju<sup>81</sup>. Jako że nic nie wskazuje na zmianę dobrze widocznych na świecie i poniżej omówionych symptomów, wydaje się to mało prawdopodobne. W ocenie zachodzących zmian i przewidywaniu ich skutków, nie chodzi ani o ideologiczny pesymizm, ani optymizm, ale pożądanym w nauce realizm – empiryczne doświadczenie obecności zjawisk i racjonalne wnioskowanie o następstwach procesów.

## Symptomy przebudowy

Symptomami Wielkiego Resetu są zdarzenia i działania, których znaczenie sięga ku przyszłości, a które niekiedy mają także sens symboliczny, a nawet profetyczny na cywilizacyjną skalę<sup>82</sup>. Na takie symptomy zwraca uwagę ks. Robert Skrzypczak w wywiadzie zatytułowanym

<sup>81</sup> Pakiet Fit for 55 jest zbiorem wniosków o charakterze ustawodawczym, nowelizujących oraz reformujących aktualnie obowiązujące cele i założenia Europejskiego Zielonego Ładu. Sama nazwa projektu odnosi się do zasadniczego celu, którym jest zredukowanie emisji gazów cieplarnianych o 55% względem roku 1990 (cenzus przyjęty jeszcze w protokole z Kioto) do 2030 roku.

<sup>82</sup> Społeczeństwo pod nieodpartym urokiem jednowymiarowej zarazkowej teorii chorób. T. Engelbrecht, C. Köhnlein, *Wirusomania. Jak przemysł medyczny bezustannie wymyśla epidemie i czerpie z nich gigantyczne zyski*, przet. T. Gabiś, Wektory, Wrocław 2021, s. 23.

*Ogień w Kościele. Nadzieja w czasach kryzysu*<sup>83</sup>, przypominając setki pożarów katedr i kościołów katolickich z ostatnich lat. Choć raczej trudno przypuszczać, by na gruncie poznania naukowego można było wyjaśnić wszystkie towarzyszące im pobudki i związane z nimi zamierzenia, to nie są to dzieła przypadku, ale logicznie wpisują się w antycywilizacyjną kampanię przebudowy świata. W samym tylko 2018 roku w samej tylko Francji zdewastowano 59 cmentarzy i 875 katolickich świątyń, a francuskie Ministerstwo Spraw Wewnętrznych odnotowało 1063 przypadki wrogości wobec chrześcijan<sup>84</sup>. Uporczywe uchylanie się od wyciągania wniosków z tego rodzaju symptomatycznych zdarzeń nie wydaje się być wyrazem postawy naukowej<sup>85</sup>. Stwierdzenie, że zjawiska te nie mają związku z globalną przebudową, jest kontrfaktyczne i stanowi przejaw zresetowania samej nauki, która skupia się na poszukiwaniach jednoznaczności szczegółów, z pominięciem oczywistej wymowy zmian o charakterze całościowym<sup>86</sup>.

Symptomatyczne wydaje się, że pomimo istnienia oczywistych dowodów dziejowej szkodliwości pooświeceniowej przebudowy świata, rewolucje wciąż są czczone: jakobińska we Francji, bolszewicka w Rosji, gramscistowska w Ameryce czy maoistowska w Chinach.

<sup>83</sup> Por. Skrzypczak, Chmielewski, dz. cyt.

<sup>84</sup> Tamże.

<sup>85</sup> „Chrześcijaństwo jest dzisiaj najbardziej prześladowaną religią na ziemi, z tysiącami ofiar. Jej wyznawcy doznają najrozmaitszych tortur i upokorzeń. Jednakże zachodnia opinia publiczna, właśnie ta oparta na kulturze chrześcijańskiej, nie zwraca na ten dramat, z wyjątkiem wąskich środowisk, najmniejszej uwagi.” A. Socci, *Mroki nienawiści. Męczeństwo chrześcijan XX wieku. Studium nietolerancji*, przet. J. Kornecka-Karczmarczyk, Biały Kruk, Kraków 2003, s. 27.

<sup>86</sup> Oczywiście nie brakuje w tym zakresie także licznych jednoznacznych, nawet oficjalnie i formalnie podawanych szczegółów, z których politycznie poprawna nauka nie chce jednak wyciągać wniosków. „Przez ostatnie 50 lat Sąd Najwyższy dokonuje prawie nieprzerwanego ataku na wiarę naszych ojców. W 48 roku zabroniono w szkołach dobrowolnego nauczania religii. W roku 62 zakazano publicznej modlitwy w klasach, w 63 dobrowolne codzienne czytanie Biblii w szkołach zostało uznane za niezgodne z konstytucją. W roku 1980 w Kentucky zakazano wywieszania na ścianach dekalogu, ponieważ nie służy celom świeckim, a w 85 w Alabamie chwila skupienia przed rozpoczęciem zajęć została uznana za niezgodną z Konstytucją. W 89 Sąd Najwyższy zarządził usunięcie sceny narodzin Chrystusa – szopki. W 90 zostały zakazane wszelkie modlitwy podczas wręczania świadectw maturalnych. W 2000 zabroniono uczniom szkół średnich modlenia się przez megafony podczas rozgrywek uczelnianych. Za tego rodzaju działania poszło naśladownictwo niższych sądów w zakresie usuwania krzyży”. P. Buchanan, *Śmierć Zachodu. Jak wymierające populacje i inwazje imigrantów zagrażają naszemu krajowi i naszej cywilizacji*, Wektory, Wrocław 2006, s. 213.

Znamienne jest również unikanie, a nawet uniemożliwianie demaskowania systemowych (strukturalnych) źródeł oraz osobowych (personalnych) ośrodków stojących za rewolucyjnymi eksplozjami zła. Powraca socjalizm i odradza się komunizm w następnym wydaniu i nowym przebraniu, tym razem cyfrowym i sieciowym. Na realną obecność zła komunizmu wskazują katastroficzne konsekwencje procesów, jakie on wyzwała i pochwała. Ks. Robert Skrzypczak przypomina tezy zawarte w profetycznej książce *Komunizm i sumienie Zachodu* napisanej przez abp. Fultona Johna Sheena pod koniec lat sześćdziesiątych dwudziestego wieku: „Komunizm jest tylko jednym z historycznych wcieleń intelektualnego wirusa marksizmu. Komunizm prędzej czy później upadnie i rozsypie się jako system władzy. Natomiast sam wirus będzie mutować i powracać w zmienionej postaci, nadal szkodząc ludziom”<sup>87</sup>. Świadomi (zdeklarowani) i wolni (zaangażowani) uczestnicy i użytkownicy cywilizacji chrześcijańskiej (wyznawcy Chrystusa), zdają sobie sprawę, że na tym właśnie polega działanie obecnego w świecie osobowego zła (antychrysta), przed którym ostrzegał ludzkość na przykład Włodzimierz Sołowjow<sup>88</sup>. Mimo że symptomów działania zła nie brakuje, choćby w postaci walki z cywilizacją chrześcijańską, nauka mainstreamu zbywa to milczeniem. O naukowości refleksji decyduje zatem nie wymowa faktów i dowodów, lecz z góry założona optyka eliminowania z oficjalnego dyskursu sacrum w jego najpoważniejszym, najbardziej dojrzałym, chrześcijańskim wydaniu.

Walkę z prawdziwie chrześcijańską cywilizacją poprzedzają przygotowania globalnego podłoża: form, norm, ról i struktur życia społecznego, które są coraz mniej osobotwórcze, a stają się coraz bardziej automatopochodne i automatopodobne. Wyjaśnia to, dlaczego „zbrodnie faszyzmu i komunizmu zawsze były kryte przez wielką finansjerę międzynarodową”<sup>89</sup>. Ta zainteresowana jest zapanowaniem na globie jednej – niezaangażowanej religijnie cywilizacji jako cywilizacji informacyjnej oraz jednego – narodowo nieświadomego – społeczeństwa jako społeczeństwa informacyjnego. Zgodnie bowiem z szerzonym – tzw. krytycznym podejściem, tożsamości wyznaniowe i etniczne, czyli religie i narody są zarzewiem sporów, konfliktów i wojen. A zatem,

<sup>87</sup> Skrzypczak, Chmielewski, dz. cyt., s. 74; por. też: F.J. Sheen, *Komunizm i sumienie Zachodu*, przeł. Z. Kasprzyk, Esprit, Kraków 2022.

<sup>88</sup> Por. W. Sołowjow, *Krótkie opowieści o Antychrystie*, przeł. A. Czendlik, Wydawnictwo AA, Kraków 2018.

<sup>89</sup> Bortner, dz. cyt., s. 33.

zgodnie z ideałami rewolucyjnego i finansowego internacjonalizmu, należałoby je wyeliminować, uwalniając cywilizację od przekonań motywowanych wiarą religijną i przywiązań do tradycji narodowych. Niechętnie dostrzegana i rzadko podnoszona koincydencja technologiczno-ekonomiczno-ideologiczna wskazuje na początkowo socjalistyczno-demokratyczne, a ostatecznie totalitarno-komunistyczne symptomy wielkoresetowej przebudowy świata i człowieka.

## Światowy restart

Celem Wielkiego Resetu jest nowy świat, a w nim jednostka wyzwolona ideologicznie od przesądów, udoskonalona technologicznie w procesie ewolucji, o zaspokojonych potrzebach ekonomicznych, określona przez Yuvala Noaha Hararięo mianem „homo deus”<sup>90</sup>. Na nawarstwiający się przez ostatnie stulecia symptomy nowego, odmiennego, a nawet odwrotnego urzędzenia świata i przemodelowania człowieka nakładają się dzisiejsze plany ideologiczne, programy technologiczne i projekty ekonomiczne zreformowania, zresetowania, zrekonstruowania i zrestartowania świata na możliwie wszystkich poziomach, począwszy od natury, przez kulturę, aż po religię. Mimo że przytłaczająca większość ludzi usiłuje żyć w zgodzie z porządkiem natury, poziomem kultury i ukierunkowaniem religijnym, staje się to coraz trudniejsze z powodu sztucznych, obcych i wrogich oddziaływań technologicznych (inwigilacji i manipulacji), ekonomicznych (finansyzacji i fiskalizacji) oraz ideologicznych (seksualizacji i genderyzacji)<sup>91</sup>. Dawniejsze i dzisiejsze symptomy nadchodzenia nowego świata podkopują fundamenty cywilizacji chrześcijańskiej – takiej, jaką jeszcze mamy i jeszcze znamy, na fundamentach której i dzięki której ludzkość osiągnęła obecny poziom dojrzałości i zamożności.

Jeśli nasze pokolenie innej cywilizacji mieć nie będzie, to zdumiewać muszą przejawy wrogości czy obojętności wobec niej. Dlatego przedstawiciele innych cywilizacji gardzą Zachodem, jednocześnie wykorzystując niefrasobliwość i nieporadność jego elit, które zawładnęły umysłowością i zmysłowością mas<sup>92</sup>. Z tego też względu wiele

<sup>90</sup> Por. Harari, dz. cyt.

<sup>91</sup> Por. np. J. Butler, *Uwikłani w płęć. Feminizm i polityka tożsamości*, przet. K. Krasucka, Wydawnictwo Krytyka Polityczna, Warszawa 2008.

<sup>92</sup> Szeroko pisze na ten temat w licznych pracach Oriana Fallaci (por. zwł. O. Fallaci, *Wściekłość i duma*, przet. K. Hejrowski, Cyklady, Warszawa 2003).

symptomów Wielkiego Resetu, będącego ideą samozwańczych elit Zachodu, wygląda na symptomy jego kulturowej degradacji i cywilizacyjnego samobójstwa. Zdumiewa to tak bardzo, że Douglas Murray zatytułował jedną ze swoich książek *Przedziwna śmierć Europy*<sup>93</sup>. W rozmowie z tymi, którzy zmierzają na własne życzenie do śmierci, każdy argument okazuje się niewystarczający, gdyż rozstrzygające znaczenie ma indywidualna wola życia doczesnego, a w perspektywie religii i cywilizacji także wiecznego<sup>94</sup>.

Wielki, bo światowy reset dotyka kultury, która w imię wolności wyboru śmierci przestaje odzwierciedlać wolę życia<sup>95</sup>, oraz natury, która pozbawiona zostaje instynktu przetrwania w imię poprawy dzieła stworzenia. Jasne deklaracje o takiej treści są wprost diaboliczne, sprzeczne z cywilizacyjnym porządkiem moralnym i racjonalnym. Jednakże w praktyce zwykle nie są one wypowiedziane wprost (czynią to tylko zdeklarowane sekty satanistyczne), ani też bezpośrednio realizowane, lecz zostają zapośredniczone przez globalne trendy będące zarazem globalnymi symptomami Wielkiego Resetu, począwszy od nodalizacji, aż po infantyлизację. Oczywiście łączenie diabolicznych inspiracji z dobroczynnymi rozwiązaniami musi się wydawać oburzające osobom niezorientowanym. Przekonanie, że sztuczna inteligencja, z którą wiążą się obietnice największych dobrodziejstw, nie ma w sobie nic złego, nie oznacza, że zostanie ona spożytkowana do czegoś dobrego – chociaż być może powinna<sup>96</sup>. Proste pytania dotyczące złożonych rzeczywistości, w tym wyrafinowanych technologii, wymagają niezmiernie zniuansowanych odpowiedzi. Każda uproszczona odpowiedź, jeśli jest niezgodna z oczekiwaniami mainstreamu, musi się spotkać z krytyką. Na tym polega dyktatura liberalnej demokracji, która perfidnie zmusza do mówienia i czynienia tego, co mówią i czynią wszyscy – nie zaś do tego, co obiektywnie prawdziwe i realnie dobre. W ten też sposób w kształtującym się państwie globalnym zbiegają się sympto-

<sup>93</sup> Por. D. Murray, *Przedziwna śmierć Europy. Imigracja. Tożsamość. Islam*, przeł. T. Bieroń, Zysk i S-ka, Poznań 2017.

<sup>94</sup> „Niezależnie jak daleko patrzysz wstecz, odkryjesz, że religia zawsze była fundamentem dla wielkich społeczeństw, czy w Indiach, Chinach, Palestynie, Grecji, Kartaginie, Afryce, czy cywilizacje Południowej czy Centralnej Ameryki, historia jest zawsze taka sama. Cywilizacja wzrasta z religii. Gdy tradycyjne wierzenia narodu erodują, naród umiera”. Buchanan, *Śmierć Zachodu*, s. 230.

<sup>95</sup> W.J. Smith, *Kultura śmierci. Gdy medycynie wolno szkodzić*, przeł. M. Reda, Polskie Towarzystwo Opieki Duchowej w Medycynie, Kraków 2019, s. 317.

<sup>96</sup> K.F. Lee, *Inteligencja sztuczna, rewolucja prawdziwa*, s. 266.

matycznie konsekwencje idei narodowosocjalistycznych i demoliberalnych. Wprowadzanie w życie światowego resetu odbywa się na wielu poziomach realizacji, odpowiadających rodzajom motywacji – od przypadkowo-cząstkowych kalkulacji przeciętnych ludzi po dziejowo-całościową misję jednostek aspirujących do pozycji nadludzi i roli bogów.

## 1.2. Nodalizacja – podłączenie do sieci

### Znaczenie terminu

W szerszym niż tylko techniczny sensie nodalizacja (ang. node – węzeł) polega na kształtowaniu nodalnej (węzłowej) struktury sztucznej zbiorowości, różnej od relacyjnej tkanki społeczności naturalnych. W zbiorowości nodalnej każdy staje się węzłem przetwarzania informacji powiązany z innymi za pomocą nieprzerwanych interakcji informacyjnych<sup>97</sup>. Przebiegają one w obrębie mniej lub bardziej utrwalonych powiązań i zależności, skupionych wokół technologicznie, ideologicznie lub ekonomicznie silniejszych węzłów, pełniących rolę ośrodków wpływu i oddziaływania. Interakcyjno-informacyjnie ukonstytuowana zbiorowość odnosi się nie tyle do autentycznych i autonomicznych ludzi, ile do ich formalnych i wirtualnych identyfikatorów o określonym zestawie atrybutów i odpowiadających im uprawnień. Są one umownie określane mianem cyfrowych, sieciowych, wirtualnych czy cybernetycznych społeczności, w których na technicznej (cyfrowej i sieciowej) warstwie transmisji danych nadbudowują się poszczególne sfery ludzkiej aktywności społecznej, politycznej, ekonomicznej i kulturowej<sup>98</sup>. Ponieważ u ich podłoża znajduje się sieciowa architektura i cyfrowa infrastruktura, zmieniają one swoje własności i funkcje. Innymi słowy, zmienia się oblicze oraz rola tych sfer ludzkiej aktywności. Cyfrowe i sieciowe społeczeństwo, polityka, gospodarka i kultura nie są już takie, jak dawniej i nie wywołują takich jak wcześniej skutków<sup>99</sup>.

<sup>97</sup> Szerzej na ten temat por. E. Bandyk, *Antymatrix. Człowiek w labiryncie sieci*, W.A.B., Warszawa 2004.

<sup>98</sup> Por. D. Lombard, *Globalna wioska cyfrowa. Drugie życie sieci*, przeł. J. Hutyrą, MT Biznes, Warszawa 2009.

<sup>99</sup> Por. W. Gogołek, *Komunikacja sieciowa. Uwarunkowania, kategorie, paradoksy*, Oficyna Wydawnicza ASPRA-JR, Warszawa 2010.